

Nieróbstwo, beznadziejność, brak inicjatywy

Nowy szwindel samochodowy

Ktoś chce grubo zarobić naszym kosztem

Dobrze jest czasami zamiast argumentów słownych użyć obrazu. Tym razem odwołamy się do wykresu, który zamieszczamy przy niniejszym artykule. Tablica ta ilustruje stosunek ilości mieszkańców wypadających na jedno auto w różnych krajach świata. Warto zwrócić uwagę,

jak w tem zestawieniu wygląda Polska, porównać ze stanem Niemiec, Czechosłowacji, Francji, Anglii, nawet... Nowej Zelandji. (Trzeba dodać, że tabela ta zamieszczona została w wydawnictwie niemieckim „Die Strasse“).

być ambicją polskiego inżyniera samochodowego jedynie przewożenie włoskich licencji z Turynu.

Jeżeli możemy produkować własne wozy i że mieliśmy już takie same auta łącznie z własnymi motorami, wystarczy przypomnieć samochody CWS 3-litrowe i 4-cylindrowe, półtora litrowe i 4-cylindrowe, trzy litrowe i 8-cylindrowe, budowane w latach 1927/28, projektowane przez pol-

skich inżynierów. np.: Tańskiego i Rayskiego. Oprócz gum i części specjalnej instalacji elektrycznej — wszystko w tych wozach było polskie.

Import samochodów zagranicznych do Polski wygląda bardzo podejrzanie na grubego szwinda, a w dodatku na akcję godzącą nie tylko w możliwość stworzenia własnego przemysłu samochodowego, ale i w nasze możliwości obronne.

Zamknięcie obrad i uchwały Rady Związku Izb Rzemieślniczych

W dniu 8 b. m. odbyło się zakończenie obrad I-go Zjazdu Rady Związku Izb Rzemieślniczych. Wyłoniono cztery komisje, które przedyskutowały wnioski złożone Radzie przez Związek Izb Rzemieślniczych, poczem plenarne zebranie przyjęło je do zatwierdzającej wiadomości.

W sprawie rzemiosła szewskiego uchwalono szereg rezolucji, zniżejających do jego ochrony przez zakaz otwierania nowych fabryk, przywozu obuwia do Polski, dokonywania napraw sposobem fabrycznym, ograniczenie wydawania dyspens na prowadzenie rzemiosła szewskiego itd.

W sprawie dyspens Rada ustaliła, że ubiegający się o nią winien się wykazać co najmniej 3½-letnią nauką oraz zaświadczeniem 6-letniej pracy po odbyciu nauki. Sprawę ograniczenia piekarstwa i cukiernictwa postanowiono odroczyć do następnego zjazdu.

Naturalnym, łagodnym środkiem przeciwszwadującym są „Szwajcarskie Gorzkie Ziola”, stosowane przy chorobach: żołądka, kiszek, nerek, wątroby, wzdęciu brzucha, kamieni żółciowych i skłonności do zaparcia.

W zakresie podatków Rada uchwalila następujące dezideraty: dążyć do zasadniczej zmiany obecnie obowiązującej taryfy świadczeń przemysłowych oraz do przyznania ulgowej stawki podatkowej analogicznie do innych przedsiębiorstw, prowadzących uproszczone księgi handlowe; w podatku dochodowym obciążenie nie powinno wraz z 10-procentowym dodatkiem kryzysowym przewyższać 1 proc. uzyskanego dochodu, nieprzekraczającego 100 zł, a przy większych dochodach 1½ proc. Rzemiosło powinno być uwolnione od podatku od lokali, a zwłaszcza od budynków z przeznaczenia służących jako warsztaty i lokali w budynkach mieszkalnych.

W dziedzinie zagadnień pracy, Rada postanowiła wystąpić z wnioskiem o pozwolenie na pracę w niedzielę i dni świąteczne pracowników piekarskim w godzinach od 7-ej do 10-ej rano. Co do zakładów fryzjerskich Rada postanowiła wystąpić z wnioskiem, aby zakłady te w dni świąteczne były otwarte od godz. 8-ej do 11-ej rano.

W dziedzinie zagadnień pracy, Rada postanowiła wystąpić z wnioskiem o pozwolenie na pracę w niedzielę i dni świąteczne pracowników piekarskim w godzinach od 7-ej do 10-ej rano. Co do zakładów fryzjerskich Rada postanowiła wystąpić z wnioskiem, aby zakłady te w dni świąteczne były otwarte od godz. 8-ej do 11-ej rano.

Zydzi mobilizują opinię świata

W obronie uboju rytualnego

Chcą z tego ukuć argument polityczny

A co robi chrześcijańska stolica w obronie swych słusznych praw?

Zdawałoby się, że wszczęta przez nas kampanja, przeciwko ukróceniu powszechnego uboju rytualnego, powinna znaleźć należyty odzew w tych czynnikach, które władną są co najmniej w tej materji zdzielenia lub wydać odpowiednie zarządzenia. To były wszakże złudzenia.

Do tej pory władze miejskie nie w tej sprawie nie działały i milczą uparcie. Bo, czyż można brać pod uwagę ową obniżkę stawek za ubój rytualny zwierząt? Zarządzenie to zmniejsza wprawdzie bajeczne zarobki rzeźników, lecz nie ponadto, bo nawet obniżka stawek — za ubój nie odbiła się w żadnej mierze na kształtowaniu się cen mięsa.

Za mało czynów...

Opinia publiczna na ogół żywo interesuje się naszą akcją; szczerze gołniej prowicja. Szereg publikacji na ten temat jest tego najlepszym dowodem. Lecz, uważamy, że to wszystko za mało. Gdzież są stowarzyszenia i związki chrześcijańskie, powołane w tym wypadku do zabierania głosu i wypowiadania swej opinii na łamach prasy. Związki te milczą i, jakby niechętnie odnoszą się do naszej akcji.

To milczenie, które jest wyrazem beznadziejności, należy przełamać. O zniesienie powszechnego uboju rytualnego musimy walczyć wszyscy, ramię przy ramieniu, całą chrześcijańską Warszawą. Nie należy ograniczać się do akcji prasowej. Powołane związki, stowarzyszenia i instytucje powinny interwenjować u władz.

Tegoroczny wymiar podatku lokalowego

Władze skarbowe rozpoczęły rozsyłanie nakazów płatniczych na rok 1935, dotyczące podatku lokalowego. Tegoroczny wymiar dokonany został po sprawdzeniu wykazów nadesłanych przez właścicieli domów. Zaznaczyć należy, iż termin płatności i raty kwartalnej podatku przypada na okres miesiąca kwietnia.

Tylko powszechna i solidarna akcja może tutaj coś zdziałać.

Ataki żydowskie

Bo przeciwnicy nasi w tej akcji — żydzi — nie zasypiają grzeszek w popiele. Trzeba rzucić okiem na prasę żargonową, by się o tem przekonać. Żydzi nie bronią się — lecz atakują nas. Oto fakty:

Na posiedzeniu Senatu, 4 b. m., senator z BB., p. Rdułowski, wypowiedział następujące słowa na temat uboju rytualnego w Polsce:

„Referent podkreślił też olbrzymią rozpiętość cen między producentem, a konsumentem, na co przy mniejszym wpływie w ogromnym stopniu ubój rytualny, wynoszący od 20 do 60 proc. opłat rzeźnych. W Warszawie w jednym roku z tytułu opłat za ubój rytualny od samych żydów żyłowa gmina żydowska otrzymała 490.000 zł. Utrzymanie tego wysocy niehumanitarnego uboju na terenie prawie całej Polski pociąga za sobą w znacznym stopniu zmonopolizowanie handlu bydłem”.

W prasie żargonowej zawrzało. Ataki posypały się w „Momen cie” i w „Hajnie”. Ataki są tembardziej żądliwe, że słowa te wypowiedział senator z BB.

Również żargonowy „Unzer Express” pisze o uboju rytualnym z racji interwencji pp. Mazura i Trockenheima (przedstawicieli gminy żydowskiej) i wojewody Jaroszewicza. Czytamy: „Wojewoda Jaroszewicz odpowiedział delegacji iż stoi na stanowisku magistratu, który postąpił bardzo słusznie, redukując cenę uboju. Woj. Jaroszewicz zaproponował, by delegacja zgodziła się z przeprowadzoną przez magistrat zniżką, a o pozostałych nieporozumieniach, jakie powstały między rabinatem i magistratem, należy mówić oddzielnie. Na to wyjaśniła delegacja, iż nie zgodzi się na obniżkę cen uboju tak samo, jak nie zgodzi się na pozostałe reformy, które magistrat chce obecnie wprowadzić w sprawie uboju rytualnego”.

Wojewoda Jaroszewicz, widząc, że delegacja nie jest skłonna zgodzić się na nowy cennik magistracki, oświadczył, iż gdy zapozna się do kłótni z memorialami gminy żydowskiej, wówczas zwoła drugą konferencję z udziałem przedstawicieli kahalów, i dopiero wówczas znajmy swoją decyzję co do wszystkich spraw, poruszonych w memorialu.

A zatem znowu konferencja nie dała żadnego pozytywnego rezultatu”.

Udział dzieci szkolnych w nabożeństwach innych wyznań

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łuckiego wydało poniższy okólnik do inspektorów szkolnych i ogółu nauczycielstwa szkół powszechnych w okręgu:

„Do Kuratorjum dochodzą zażalenia, że w dni uroczystości państwowych lub szkolnych w miejscowościach, w których niema świątyni danego wyznania, działwa szkolna bierze udział w nabożeństwach innego wyznania. Przypominam, iż kierownicy i nauczyciele szkół nie mogą ani zmuszać, ani zachęcać dzieci do uczestniczenia w nabożeństwach innych wyznań. Q powyższemu Pp. Kierownicy szkół poinformują grona nauczycielskie. Pp. Inspektorów proszę ponadto o odpowiednie pouczenie w tej sprawie młodych rozpoczynających pracę nauczycieli. Kurator Okręgu Szkolnego Łuckiego L. Firewicz”.

Ze tego rodzaju przypomnienie jest potrzebne świadczy fakt, iż w styczniu zmuszono w Suwałkach katolicką młodzież szkolną do wzięcia udziału w pogrzebie rabina i do uczestniczenia w związanych z tem obrzędach. (KAP).



Protesty artystów Opery przeciw postępowaniu p. Lifara

Dyrektorka Opery stołecznej, p. Korolewicz - Waydowa, otrzymała 5 protestów przeciwko postępowaniu p. Sergiusza Lifara. Na protestach, złożonych przez artystów, orkiestrę, chóry, balet i personel techniczny, figuruje około 300 podpisów.

Jak się dowiadujemy, p. Korolewicz - Waydowa omawia z adwokatami sprawę wytoczenia procesu p. Lifarowi, zarzucając mu brutalne potraktowanie tancererek za kulisami Teatr Wielkiego.

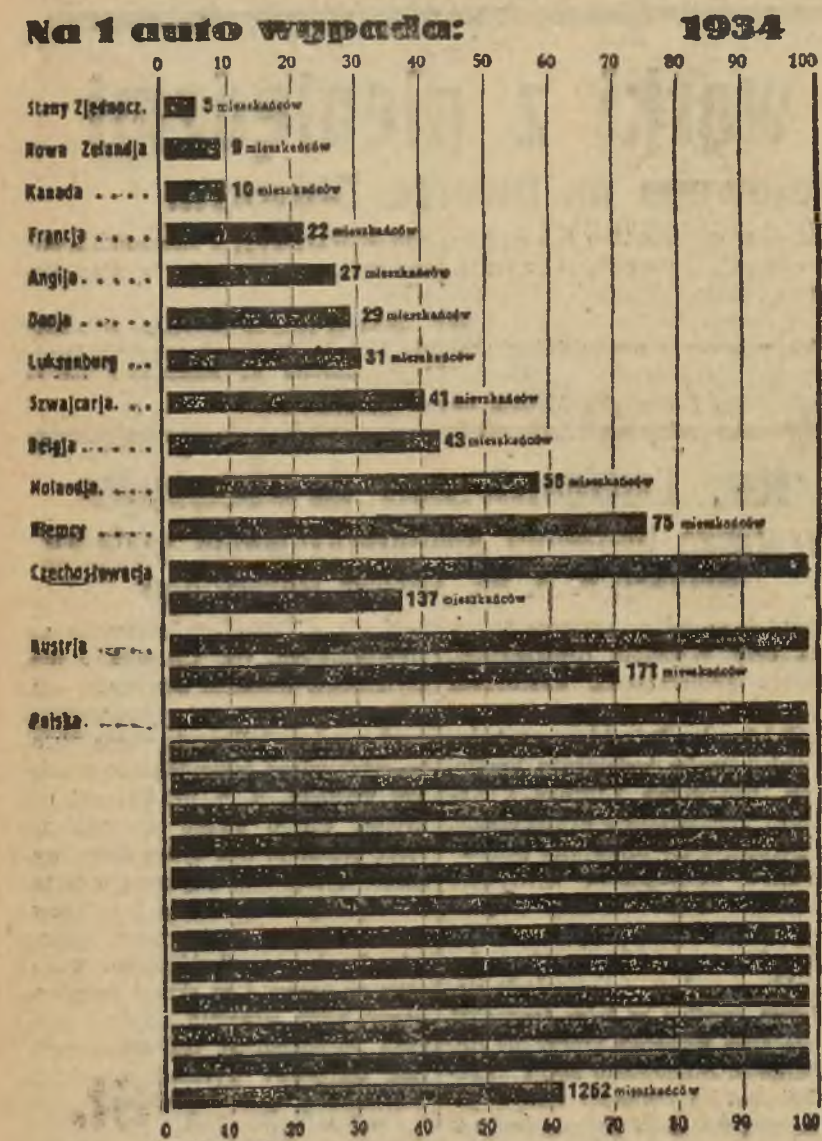
Terminy maturalne na zjeździe kuratorów

Obradujący w Warszawie pod przewodnictwem ministra W. R. i O. P. zjazd kuratorów szkolnych zajmował się m. in. kwestją terminów egzaminów dojrzałości w szkolnictwie średnim.

Jak się dowiadujemy, większość kuratorów wypowiedziała się przeciw wprowadzonym po raz pierwszy w roku ubiegłym bardzo późnym terminom egzaminów dojrzałości. W niektórych szkołach średnich matury ustne przeciągnęły się do pierwszych dni lipca.

Wśród kuratorów przeważa opinia, aby kwestja ustalenia w roku bieżącym terminów piśmiennych i ustnych matur w poszczególnych szkołach powierzony została kuratoriom okręgów szkolnych. Ministerstwo W. R. i O. P. miało by wyznaczyć tylko prekluzyjny termin dla matur ustnych.

Jako termin, w którym najpóźniej mogą odbyć się matury ustne, wymieniany jest dzień 20 czerwca.



Wobec tak groźnego stanu rzeczy, nie dziwnego, że coraz częściej podnoszą się alarmujące głosy, domagające się przeprowadzenia planowej akcji motoryzacyjnej Polski i zerwania raz narzęście z półśrodkami, które do niczego nie prowadzą. Obietnice tanich wozów zagranicznych, wszystko jedno angielskich, francuskich czy czeskich, nie zmieniają sprawy. Tani wóz zagraniczny w rzeczywistości nawet licząc pieniężnie, jest bardzo drogi. Pisaliśmy już o tem, że dewizy zagraniczne, któreimi płacimy za wozy importowane do Polski, zdobywamy dumpingiem węglowym, cukrowym i t. p. tak, że chociaż na oko cena wozu np. 7000 czy 5000 zł. wydaje się niska, jest w rzeczywistości i ogromna, bo wynosi 39 tys. zł. w pierwszym wypadku, 27 tys. zł. w drugim (licząc w przybliżeniu). Zagraniczne wozy ponadto nie zmniejszają bezrobocia, nie podnoszą technicznie naszego przemysłu, nie stwarzają podstaw jego rozwoju. Są złem i to złem niekoniecznym.

NAPELNIANIE KIESZENI POŚREDNIKOM

Nie ruszamy jednak z miejsca dopóki nie zrozumie się tej podstawowej zasady, że motoryzacja kraju może się opierać tylko na krajowej wytwórczości, która jest całkowicie możliwa. Nie mamy zamiaru i chyba nikomu na ten nie zależy, aby zarabialo kilku, kilkunastu czy kilku dziesięciu kupców pośredników, którzy robią świetne interesy, a aby płaciła za to Polska i obniżała swe zdolności obronne.

TAJEMNICA NIEPOWODZENIA

Mamy w kraju dość surowców, maszyn i ludzi, aby rozpocząć masową, seryjną produkcję polskich samochodów. Sprawę tę oświecimy w najbliższych dniach szczegółowo. Dziś chcemy zwrócić uwagę na jedno, na rozwój polskiego lotnictwa i przemysłu lotniczego. Rozwijając się w warunkach nieskończonego mniej pomyślnych od przemysłu samochodowego, doszedł do rezultatów bardzo poważnych. Dlaczego? Przedewszystkiem bo wzięliśmy na zasadę zdobyć polską maszynę i maszynę zbudować. Pojawili się odmienny i typy. Mamy już dobre silniki. Są początki produkcji ma-

sowej. A główną przyczyną tego pomyślnego stanu rozwoju naszego lotnictwa (w sensie jego rozbudowy) jest udział młodych sił w przemyśle lotniczym, fakt, że każdy kierownik techniczny warsztatu czy pracowni sam potrafi zaprojektować aparat, a nie jest tylko nadzorcą fabrycznym.

Czy mamy analogię w przemyśle samochodowym? Nie. Tu rządzą jeszcze stare, jaknajpodejrzaniejsze zasady. Kiedy np. od inżyniera mostowego wymaga się umiejętności zaprojektowania mostu, to kierownikami warsztatów samochodowych są najczęściej ludzie, którzy... nie potrafili samodzielnie zaprojektować samochodu.

MARZENIE O ŚLIMACZNYM POŚPIECHU

Dziś przy tym stanie rzeczy nawet niektórzy inżynierowie (np. pan J. Rulikowski w „Kurierze Porannym” dn. 1. 3. 1935 r.) tak są przytłoczeni defetyzmem, nieróbstwem i beznadziejnością sytuacji, że radzą nam „trudności przewyższające stopniowo”, a jak to stopniowanie sobie wyobrażają, wystarczy, że przytoczymy tylko dwa zdania: „Nie obarczajmy na początek polskiego konstruktora samochodowego obliczaniem i wykonaniem silnika”. A dalej: „Dziś racjonalne zaprojektowanie karoserji i podwozia nastęrcza tyle trudności do przewyższenia... i t. d.”. Wygląda to wszystko na melancholię. Wydaje się, że nawet względnie śmieli ludzie marzą o tem, żeby motoryzować Polskę w tempie ślimaczym. A tymczasem potrzeba wzrastają tak kolosalnie i niebezpieczeństwa tak się mnożą, że potrzeba naprawdę olbrzymiego wysiłku, aby podołać zadaniu.

JESTLIŚMY SAMOWYSTARCZALNI

W dzisiejszych warunkach, w ciągu pół roku możemy mieć wszelkie typy podwozi, nadwozi i silników w tych ilościach, jakie obecnie „pragniemy” sprowadzić z zagranicy. Nie potrzeba więc obecnej pomocy. Za dwa lata możemy mieć pierwsze samochody wzorowe, wyprodukowane seryjnie w polskich warsztatach. Ale do tego potrzebna śmiała decyzja i inicjatywa, bo nie może wiecznie

Albo, albo...

Rzeźnicy w niebezpieczeństwie

Władze administracyjne zastanawiają się obecnie nad pytaniem, czy rzeźnicy rytualni w rzeźniach miejskich mają być za liczeni do osób pełniących obowiązki duchowe. Zwrócono uwagę na szczegól, że przed trzema laty rzeźnicy rytualni należeli do jednej z partji politycznych.

O ile fakt ten okazałby się prawdziwy, nie jest wykluczone, iż rzeźnikom odebrano by ulgi, z jakich korzystają w dziedzinie pełnienia obowiązku służby wojskowej.

Polesie — najbardziej zaniedbana dzielnica Polski

Ministerstwo Oświaty zebrało kilka charakterystycznych cyfr, dotyczących stosunków na Polesiu. Jest to kraina najmniej stojąca pod względem kulturalnym w Polsce. Za ledwie połowa ludności (50,3 proc.) umie czytać. Druga połowa nie zna nawet liter.

Przeszło 60 procent (62 proc.) mieszkańców Polesia, czyli zgórą 700 tysięcy, nie umiało określić swej narodowości, podając się za „lutejszych”. Są to Polesanie, mówiący narzeczem, różniący się od białoruskiego. Przyszłość pokaże, czy potrafimy przyćmić ich ku sobie, a widoki w tym kierunku istnieją.

Najlicniejszą grupą na Polesiu o wyraźnie określonym charakterze narodowościowym są Polacy, którzy tworzą 14,5 procent ogółu ludności. Na drugim miejscu stoją żydzi, stanowiąc niecałe 10 procent.

Ruch białoruski istnieje w 8 powiatach Polesia, niema go natomiast

zupnie w Kamieniu Koszyrskim i okolicy, gdzie do narodowości białoruskiej przyznało się zaledwie 6,6 proc. ludności.

Ruch ukraiński istnieje w powiatach brzeskim, drohiczyńskim, kobryńskim i stolińskim, obejmując 4,6 proc. ludności.

Do narodowości rosyjskiej przyznało się na Polesiu 0,9 proc., co dowodzi, że wpływy rosyjskie nie pozostawiły wyraźnych śladów.

Tysiąc

Sztucznych gniazd

Na terenie nadleśnictwa Krasne przystąpiono do rozwieszania sztucznych gniazd dla ptaków. Gniazda są umieszczane na drzewach, pozostałych w wyrzhanym lesie. Ogółem przygotowano 1000 gniazd, wśród których znajdują się sztuczne dziuple wzorowane na systemie prof. Berlepscha.